Marszałek szuka 16 mln zł, by oczyścić Rawkę

data aktualizacji: 2024.04.05 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



W tym roku mija dziesięć lat od wybuchu pożaru na terenach poprzemysłowych na Rawce (zdj.). Od ponad dekady lokalna społeczność boryka się ze skutkami decyzji ulokowania na obszarze pofabrycznym firm śmieciowych.

Historii walki mieszkańców z biznesem śmieciowym nie da się opowiedzieć w dwóch zdaniach, dementujemy natomiast szereg nadużyć i nieprawd, które pojawiły się w kampanii wyborczej.

W listopadzie 2014 roku płonęła hala firmy FORECO wypełniona po brzegi odpadami. W bezpośrednim sąsiedztwie funkcjonowały dwie inne firmy składujące i przetwarzające śmieci – EKOIMPEX oraz lokalna - O-PAL. Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Skierniewicach śledztwo dot. ustalenia przyczyn powstania pożaru wykazało „celowe podpalenie odpadów”. Sprawcy nie ustalono, a walka z śmieciowym biznesem trwa do dziś. W całej sprawie nie przestaje zastanawiać postawa służb stojących na straży środowiska, które konsekwentnie przez lata, problemu rosnącego pod oknami mieszkańców, nie widziały.



Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi Delegatura w Skierniewicach wiosną 2013 roku (5.04.13) podjął interwencję w odpowiedzi na powtarzające się skargi skierniewiczan na działalność „śmieciowego biznesu”. W odpowiedzi powstała informacja pokontrolna. WIOŚ ustalił, że „działalność firm jest zgodna z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta (uchwała z 2011 r., przyp. red.)”. Problemu nie ma – zapewniali urzędnicy. Przeprowadzona przez WFOŚ kontrola „nie wykazała naruszeń warunków pozwolenia w zakresie rodzajów i ilości zbieranych i poddawanych odzyskowi odpadów”. Kontrola w firmie EKOIMPEX z Grodziska Mazowieckiego została przeprowadzona wiosną 2013 r. Firma EKOIMPEX działała npdst. decyzji z lipca 2011 r. zezwalającej na prowadzenie działalności w zakresie odzysku odpadów innych niż niebezpieczne w procesie wytwarzania tzw. paliwa alternatywnego. Kontrola WFOŚ nie wykazała naruszeń warunków zezwolenia w zakresie rodzajów zbieranych odpadów.

Firma O_PAL funkcjonowała npdst. pozwolenia na działalność wydaną przez prezydenta miasta w sierpniu 2011 r., ze zmianami w styczniu 2013 r. . Kontrola również nie wykazała naruszeń warunków.



W 2013 r. ratusz przedłożył skarżącym się obywatelom, przegląd ekologiczny. „Wytwarzanie odpadów odbywa się zgodnie z obowiązującą decyzją administracyjną. Ścieki socjalne i deszczowe powstające na terenie zakładu odprowadzane są do kanalizacji i nie **NIE SĄ ŹRÓDŁEM JAKIEGOKOLWIEK ZANIESZYCZCZENIA ŚRODOWISKA**" – powtarzał ówcześnie rządzący, przy wsparciu służb ochrony środowiska. Ówczesny prezydent miasta Leszek Trębski zapewniał, że „zakład posiada odpowiednie zabezpieczenia p.poż. na wypadek wystąpienia sytuacji awaryjnej, dzięki czemu ewentualne skutki zostaną zminimalizowane". Mieszkańcy niedowierzali czytając: „Działalność zakładu **nie** powoduje też szkodliwego oddziaływania na gleby, świat roślinny i zwierzęcy oraz na formy ochrony przyrody znajdujące się w sąsiedztwie. Eksploatacja instalacji **nie** wymaga wyznaczenia obszaru ograniczonego użytkowania" (07.11.2013)

W lipcu 2014 r. Powiatowy Inspektor Sanitarny w Skierniewicach przesłał do ratusza podsumowanie roboczego spotkania, do którego doszło w związku ze skargami na działalność firm śmieciowych na Rawce. Chodziło m.in. o jakość wody używanej do spożycia z prywatnej studni przydomowej na posesji przy ul. Warszawskiej. Sanepid stwierdził „istotne przekroczenia parametrów jakości, jednak z powodu braku odniesienia do stanu sprzed rozpoczęcia działalności przez firmy (śmieciowe, przyp. red.) nie można jednoznacznie potwierdzić, że to składowanie odpadów i ewentualne przesiąki do wód gruntowych miały wpływ na jakość badanej wody" – uznali kontrolujący. Obecność gryzoni? Choć – jak czytamy we wspomnianej notatce – „szczury są wektorem przenoszenia bardzo niebezpiecznych chorób zagrażających zdrowiu i życiu człowieka (…) mogą być rezerwuarem bakterii, wirusów i pasożytniczych tasiemców i włosieni" służby sanitarne, wespół z lokalną administracją uznały: „brak informacji o zagrożeniu". Firmom zalecano przeprowadzenie deratyzacji, „działania prewencyjne" miały na celu ograniczenie populacji gryzoni.



W 2016 roku, w niewiele ponad rok od pożaru – wbrew sprzeciwowi obywateli i nowych władz samorządowych Skierniewic – marszałek województwa łódzkiego wydał pozwolenie na dalszą działalności firmy FORECO w Skierniewicach. Marszałek zgodził się na przetwarzania odpadów niebezpiecznych w Skierniewicach. Interesy mieszkańców miało zabezpieczyć… pół miliona złotych na wypadek szkód na środowisku.

Po pożarze, nowe władze szukały sposobu sfinansowania neutralizacji odpadów popożarowych zalegających wzdłuż hal. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Łodzi uznał (sierpień 2015 r.), że zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci”, prezydent nie ma co liczyć na finansowe wsparcie; w podobnym tonie wypowiadało się Ministerstwo Środowiska (maj 2016).

Zgodnie z polskim prawem, po dwóch latach od pożaru, prezydent miasta miał obowiązek nakazać z urzędu posiadaczowi odpadów usunięcia z miejsc nie przeznaczonych do składowania lub magazynowania. WIOŚ konsekwentnie utrzymywał – nie nastąpiła szkoda. W październiku 2016 r. prezydent Skierniewic wydał decyzję – do 30 kwietnia 2017 r. Foreco ma czas na posprzątanie śmieci popożarowych na Rawce. W 2016 r. prezydent Krzysztof Jażdżyk po raz kolejny interweniował w WIOŚ, prosił o kontrolę obiektu. Inspektorat odpowiedział — kontrola będzie możliwa, gdy firma uruchomi instalację.

Foreco zajmuje się przetwarzaniem odpadów, ale hale, w których prowadziła działalność należały do innej spółki – Max-Tech z Warszawy. Dzierżawiony teren Foreco zwrócił MAX-TECHowi, firma nie wznowiła działalności.



W grudniu 2016 r. prezydent oddalił decyzję marszałka województwa łódzkiego (z dn. 22.01.2016 r.) pozwalającą firmie na Rawce na „wytwarzanie, przetwarzanie i zbieranie odpadów". Precyzyjnie – w połowie 2016 r. spółka Max-Tech (właściciel nieruchomości, z których korzystało FORECO) poinformowała prezydenta Krzysztofa Jażdżyka, iż nabyła tytuł prawny do instalacji i decyzji na prowadzenie działalności, wydanej przez marszałka.

Uzupełnijmy sytuację o wiedzę dostępną w KRS. Prezesem spółki Max-Tech był Jerzy Gregorczyk, natomiast do reprezentowania i składania oświadczeń w imieniu Foreco uprawniony był każdy z członków zarządu Foreco tj. prezes zarządu Telesfor Lesicz i członek zarządu… Jerzy Gregorczyk (zbieżność danych nie jest przypadkowa).

Umowę dotyczącą dzierżawy instalacji do produkcji paliwa alternatywnego, ze strony MAX-TECH, jak wynika z naszych ustaleń, podpisał prezes Jerzy Gregorczyk, natomiast ze strony spółki FORECO członek zarządu FORECO… ten sam Jerzy Gregorczyk. Urządzenia należące do FORECO zostały wprowadzone do nowej spółki, której prezesem była córka prezesa Foreco. Nowy podmiot wydzierżawił maszyny FORECO.



Prezydent miasta konsekwentnie podejmował decyzje skutkujące odmową powrotu biznesu śmieciowego na Rawkę. Dwukrotnie decyzje były przedmiotem oceny Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Ostatecznie SKO podzieliło opinię prezydenta (18.10.2017 r.) – ustawa o odpadach nie przewiduje możliwości przenoszenia praw i obowiązków wynikających z decyzji zezwalającej na przetwarzanie i zbierania odpadów na inny podmiot. MAX-TECH swoich racji dowodził przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Łodzi. W styczniu 2018 r. zapadł wyrok – WSA skargę firmy oddalił. W maju 2019 r. skargę kasacyjną MAX-TECHU oddalił Naczelny Sąd Administracyjny.

W 2017 roku prezydent miasta wszczął trzy postępowania egzekucyjne związane z nielegalnym magazynowaniem odpadów na Rawce – dwie dot. firmy EKOIMPEX. Miasto wobec bezczynności firmy wywiozło z Rawki (postępowanie zastępcze) odpady.

Skierniewicka administracja podkreślała – wobec zagrożenia środowiska, bezpieczeństwa mieszkańców i nacisków obywateli, byliśmy zmuszeni rozpocząć postępowanie egzekucyjne w konsekwencji podjąć decyzje administracyjne obciążające budżet miasta.

W tamtym czasie miasto było poligonem doświadczalnym dla innych samorządów, mierzących się skutkami pożarów dzikich wysypisk.

Partnerem społecznym w walce ze śmieciowym biznesem było stowarzyszenie powołane do życia przez mieszkańców osiedla Rawka – „Czyste Powietrze”. W lipcu 2018 roku urząd miasta skierował do organizacji pismo, informując o zakończeniu wykonania zastępczego usunięcia odpadów powstałych w wyniku pożaru jesienią 2014 roku.

Co ciekawe, kolejne próby podjęte przez lokalną administrację ostatecznego pozbycia się „przemysłu śmieciowego z Rawki” służby zajmujące się ochroną środowiska w 2019 r. skwitowały – „Wbrew stanowisku Prezydenta Miasta Skierniewice tut. organ (WIOŚ, przyp. red.) nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że aktualnie stan bezpośredniego zagrożenia szkodą – wyrażony definicją ustawową, jako wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia szkody w środowisku w dającej się przewidzieć przyszłości wciąż występuje. Z realnego punktu widzenia prawdopodobieństwo to przestało istnieć z chwilą usunięcia źródła zanieczyszczenia tj. odpadów” (decyzja z 23.08.2019 w sprawie umorzenia postępowania, RDOŚ w Łodzi).

Służby ochrony środowiska uspokajały, sprzymierzeńcem miasta były od początku organy ścigania, w tym lokalna prokuratura. Prokurator PR w Skierniewicach w sierpniu 2019 r. poinformował miasto o podjęciu na nowo dochodzenia w sprawie składowania wbrew przepisom ustawy na terenie firmy EKOIMPEX odpadów w sposób, który może stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka oraz spowodować obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi (183.1 KK).



W sierpniu 2022 r. na łamach „Głosu" mogliśmy napisać – **„Właścicielka toksycznego śmietnika na Rawce skazana na 3,5 roku więzienia"**. Na liście zbieranych przez EKOIMPEX w Skierniewicach odpadów był m.in. PCB, substancja, której działanie porównuje się z dioksynami. Na miejscu były przeterminowane środki ochrony roślin o najwyższym stopniu toksyczności. Biegli wskazali substancje radioaktywne.

Samorząd ze składowisk, które powstały w otulinie Bolimowskiego Parku Krajobrazowego, w bezpośrednim sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych, wywiózł wówczas łącznie ok. 25 tysięcy ton odpadów, w tym niemal 1 000 ton toksycznych i silnie toksycznych materiałów należących do EKOIMPEXu.

Śledczy dowiedli, że działalność firmy EKOIMPEX wyrządziła szkody w środowisku, miała wpływ na pogorszenie jakości wody, ziemi i powietrza. Jak ocena ma się do powtarzanych latami opinii WIOŚ – nic się nie dzieje?

Prokurator stanęła na stanowisku – zagrożenie, związane z działalnością firm śmieciowych na Rawce nie było hipotetyczne, a realne, ponieważ lokalnie skażenie środowiska rzeczywiście nastąpiło z powodu wycieku substancji. Natomiast potencjalne zagrożenie przy szerszych wypływach trucizn biegły ocenił jako bardzo duże.

Skierniewice rozpoczęły starania o zmianę ustawodawstwa. Pod koniec 2017 r. temat problemu z nielegalnymi składowiskami w kraju stanął na obradach sejmu. Miasto kierowało do parlamentarzystów pytania dot. działań mających na celu przymuszenie podmiotu odpowiedzialnego za nielegalne nagromadzenie odpadów do ich usunięcia.

10 lipca 2019 roku prezydent miasta pisał po raz kolejny do marszałka województwa: „Niestety w halach oraz na placu pozostały i nadal magazynowane są znaczne ilości odpadów, które miały być

przeznaczone do produkcji paliwa alternatywnego oraz odpadów w postaci już wyprodukowanego paliwa (odpadów nie związanych z pożarem)". Wnioskował o „wyegzekwowanie od firmy FORECO usunięcia odpadów, które pozostały po jej działalności przy ul. Warszawskiej. Pisał: „Jedynie podjęcie szybkich działań oraz usuniecie magazynowanych odpadów może zapobiec istniejącym zagrożeniom pożarowym, a w konsekwencji zagrożeniom bezpieczeństwa pobliskich mieszkańców".

We wrześniu 2019 r. pismo skierowane do marszałka regionu prezydent miasta rozpoczął: – „W ślad za moim pismem (…) oraz w zw. z brakiem odpowiedzi na moje wystąpienie, mając na względzie interwencje mieszkańców osiedla Rawka w Skierniewicach, powtórnie zwracam się do Pana Marszałka o podjęcie pilnych działań w celu wyegzekwowania usunięcia odpadów po działalności firmy FORECO (…)." Podobne pisma do Łodzi będą w kolejnych miesiącach, latach słane jeszcze wielokrotnie. Dopiero w maju 2020 r. urząd marszałkowski poinformował prezydenta miasta o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie „niezwłocznego usunięcia odpadów, ze względu na zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi lub środowiska, z terenu zakładu zlokalizowanego w Skierniewicach, ul. Domarasiewicza 3/5". **„Niezwłocznie"** oznaczało, że w ostatnich dniach września po raz kolejny zapowiedział „niezwłoczne" działania. W styczniu 2021 r. prezydent pytał marszałka o postęp „niezwłocznego" działania. Odpowiedź przyszła pod koniec marca – marszałek „wszczął z urzędu postępowanie, w sprawie niezwłocznego usunięcia odpadów". W maju tego roku zainteresowania sprawą i pomocy miasto szukało w ministerstwie klimatu i środowiska. Członek zarządu województwa łódzkiego Andrzej Górczyński w ostatnich dniach lipca informował: „mając na uwadze prognozowany na najbliższy okres wzrost temperatur mogących negatywnie wpływać na zjawisko samopału odpadów Marszałek Województwa Łódzkiego zwrócił się pismem z dn. 15 lipca 2021 r. do Właściciela nieruchomości (firma MAX-TECH, przyp. red.) o podjęcie działań mających na celu zabezpieczenie zgromadzonych odpadów przed czynnikami atmosferycznymi, aby nie dopuścić do zagrożeń pożarowych". (sic!) Jednocześnie marszałek „wszczął postępowanie wyjaśniające w niniejszej sprawie". Wyznaczył firmom MACH-TECH i FORECO termin – do 13 listopada 2021 r. odpady po prowadzonej w Skierniewicach działalności mają zniknąć z terenów porawentowskich. W listopadzie 2021 r. urząd marszałkowski wyraził zrozumienie dla argumentów prezydenta, poinformował, że usunięcie zalegających odpadów możliwe będzie z unijnych funduszy. Ponownie wezwał firmy śmieciowe do usunięcia – tym razem – w terminie do 10 grudnia 2021 r. odpadów pozostałych po prowadzonej przez Foreco działalności. Niewywiązanie się z obowiązku wiązać miało się z wszczęciem egzekucji. MAX-TECH, co wiemy, śmieci nie usunął. Marszałek na początku 2022 r. ponowił korespondencję i argumenty, nieprzekraczalny termin posprzątania Rawki wyznaczył na koniec lutego… 2021 r. (błąd w piśmie marszałka?). W pół roku później marszałek wysłał trzecie upomnienie do firmy Foreco. W korespondencji zaznaczył, że koszt upomnienia to 16 zł. Wskazał numer konta, na które kwota winna zostać wpłacona. 22 lipca 2022 roku marszałek pomny na powagę urzędu i procedury wydał postanowienie o nałożeniu na FORECO grzywny w celu przymuszenia w wysokości 50 tys. zł. Na uiszczenie kary firma miała 7 dni. W decyzji pojawił się zapis zapowiadający uporządkowanie Rawki – „w przypadku niewykonania obowiązku w terminie będą nakładane dalsze grzywny w tej samej wysokości lub wyższej kwocie albo będzie orzeczone wykonanie zastępcze". W dwa miesiące później – 22 września 2022 r. na FORECO nałożona została kolejna grzywna w wysokości 50 tys. zł. 23 stycznia 2023 r. – kolejne 50 tys. zł. Trzy grzywny zostały skierowane do urzędu skarbowego, egzekucji naczelnik US nie wszczął „z uwagi na brak majątku zobowiązanego".

W styczniu 2024 roku prezydent miasta alarmował marszałka – „jak już Pana marszałka informowałem, mając ma względzie dobro środowiska naturalnego oraz bezpieczeństwo mieszkańców os. Rawka, w 2017 r. podjąłem decyzję w celu rozwiązania problemu nielegalnego magazynowania odpadów na terenie osiedla". Marszałek odpowiada – z rozeznania rynkowego sporządzonego w połowie 2023 r., koszt usunięcia i unieszkodliwienia odpadów to ok. 16 mln zł. po uzyskaniu środków, umożliwiających dokończenie postępowania zostaną podjęte działania.

Usunięte przez miasto odpady z terenu osiedla Rawka

FORECO

- 18 ton – ilość usuniętych odpadów zw. z pożarem w 2014 r.
- 2,2 mln zł – koszt wywiezienia i unieszkodliwienia odpadów

EKOIMPEX

Odpady niebezpieczne:

- 0,6 tony – ilość usuniętych odpadów niebezpiecznych (w tym silnie wybuchowych tj. kwas pikrynowy, nadtlenek benzoilu, fosfor biały, nadtlenek izopropylenu oraz chlorek metylu) .
- 1,4 mln zł – koszt usunięcia i unieszkodliwienia odpadów z terenu firmy, odpady wybuchowe usuwane były z udziałem KMP w Skierniewicach, pirotechników KWP w Łodzi, specjalistów z Wojskowego Instytutu Techniki Uzbrojenia z Zielonki, przy udziale Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Skierniewicach, Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w Łodzi. Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń i Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych w Warszawie.

Odpady przeznaczone do produkcji tzw. paliwa alternatywnego:

- 2 tony – ilość usuniętych odpadów przeznaczonych do produkcji paliwa alternatywnego.
- 750 tys. zł – koszt usunięcia.

Łącznie miasto Skierniewice w latach 2017-2018 usunęło:

- **20,5 tony** – odpadów,
- **4,3 mln zł** – to koszt ich wywiezienia i unieszkodliwienia.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/43376-marszalek-szuka-16-mln-zl-by-oczyscic-rawke